

„Wiele Italii”

Problemy z włoską jednością

W 2011 roku Włosi obchodzili 150. rocznicę Risorgimento, czyli zjednoczenia kraju. Zorganizowano z tej okazji wiele okolicznościowych imprez i wydarzeń kulturalnych, a w mediach pojawiały się komentarze na temat znaczenia tamtych, nie tak przecież odległych, wydarzeń dla współczesnych Włoch. Rok przed okrągłą rocznicą ukazała się książka zatytułowana *Scusi, lei si sente italiano?*¹, w której zamieszczono wypowiedzi na temat konsekwencji Risorgimento i tożsamości Włochów autorstwa włoskich intelektualistów: pisarzy, dziennikarzy, polityków. Interpretowali oni, co oznacza „być Włochami”, na wiele sposobów: „z przykrością, z radością, gniewem, oburzeniem, zdziwieniem czy rozczarowaniem. A czasem optymistycznie”². Te diagnozy i komentarze dotyczące włoskiej kultury i włoskiego społeczeństwa (jedne utrzymane w poważnym tonie, inne zabawne i anegdotyczne, niektóre gorzkie i sarkastyczne) pochodziły z różnych okresów – od początków XX wieku do pierwszej dekady kolejnego stulecia. Różnorodność tych perspektyw to dowód na to, jak bardzo aktualny jest we Włoszech problem narodowej identyfikacji i kulturowej jedności. Jak stwierdził już dwie dekady temu Ernesto Galli della Loggia, na kondycję współczesnej włoskiej tożsamości i wizerunek Włochów znacząco wpłynęła „historyczna nieobecność państwa”. Szybki rozwój kultury i sztuki w Italii łączył się z niewydolnością struktur państwowych i słabą organizacją życia zbiorowego³.

¹ Wł. „Przepraszam, czy czuje się Pan/Pani Włochem/Włoszką”? *Scusi, lei si sente italiano?*, a cura di F. M. Battaglia, P. Di Paolo, Laterza, Roma–Bari 2010, *Economica Laterza*, 720. W książce znalazły się komentarze m.in. takich osób, jak: Benedetto Croce, Claudio Magris, Oriana Fallaci, Sebastiano Vassalli, Eugenio Scalfari, Emilio Gentile, Antonio Gramsci, Leonardo Sciascia, Luigi Pirandello, Enzo Biagi, Dacia Maraini. Jeżeli nie zaznaczono inaczej, tłumaczeń cytatów obcojęzycznych dokonała autorki.

² *Ibidem*, tekst z okładki.

³ E. Galli della Loggia, *L'identità italiana*, il Mulino, Bologna 1998, s. 113–115 i n., *Storica Paperbacks*, 70. Od momentu zjednoczenia w drugiej połowie XIX wieku było w kraju „dużo polityki i mało państwa, dużo ideologii, ale mało kultury państwowości [...]”. *Ibidem*, s. 143.

Risorgimento. Zjednoczeniowe dążenia do jedności

Współczesne Włochy mają tak wyraźnie wyznaczone granice terytorialne, że nie sposób pomylić ich z innym europejskim państwem. Zdecydowanie odcinają się na mapie Europy, przybierając charakterystyczny kształt wysokiego buta na obcasie. Mają one jednak stosunkowo krótką historię jako zjednoczone państwo; są opinie, że do dzisiaj Włochom nie udało się osiągnąć oczekiwanego poziomu zespolenia ani w wymiarze administracyjno-politycznym czy ekonomicznym, ani społeczno-kulturowym. Przez wieki Półwysep Apeniński tworzyły królestwa, księstwa, republiki, pozostające w ciągu kolejnych stuleci w strefie wpływów wiodących europejskich mocarstw: Hiszpanii, Francji, Austrii. Kiedy w drugiej połowie XIX wieku rozpoczął się żmudny i złożony proces zjednoczenia Włoch (wł. *Risorgimento* – „odrodzenie”, „zmartwychwstanie”), okazało się, że w skład nowo powstałego królestwa mają wejść jednostki znacznie różniące się od siebie pod względem rozwoju gospodarczego, historycznych doświadczeń, mentalności czy języka. Poszczególne części Królestwa Włoch miały też odmienne modele kultury politycznej i inne tradycje obywatelskiego zaangażowania. Był to agregat obszarów politycznych, które próbowały zespolić elity. W nowym unitarystycznym państwie spotkały się tradycje administracji piemonckiej, papieskiej i burbońskiej⁴.

Zjednoczenie różnych obszarów Półwyspu Apenińskiego, przez wieki cieszących się autonomią, „nie stanowiło organicznego procesu. Nie było to powolne zrastanie się części w jeden wielki organizm, ale prawie nagle połączenie części zgoła odmiennych, obcych, często niechętnych sobie. Zostały złączone w jedno państwo kraje zamieszkane przez odrębne grupy etniczne, o innej przeszłości historycznej, innym ustroju prawnym”⁵. Ta „etniczna mozaikowość zastąpiona przez konglomerat pretendujący do jednorodności”⁶ nie dawała się łatwo podporządkować nowym regułom, dlatego państwo centralistyczne wprowadzało radykalne formy kontroli, wzmagając działalność sił porządkowych. Władza

⁴ Zob. R. Mainardi, *L'Italia delle regioni. Il Nord e la Padania*, Bruno Mondadori, Milano 1998, s. 12-14, *Sintesi*.

⁵ M. Żywczyński, *Włochy nowożytne 1796-1945*, Państwowe Wydawnictwo Naukowe, Warszawa 1973, s. 173. O historii ziem włoskich od antyku do czasów Risorgimento w nawiązaniu do tradycji federalizmu pisze S. Bielański, *Dzieje włoskich państw regionalnych w kontekście tradycji federalizmu we Włoszech*, [w:] idem, *Tradycje federalizmu we Włoszech. Studia nad włoskim piśmiennictwem historyczno-politycznym XVIII i XIX wieku ze szczególnym uwzględnieniem twórczości Carlo Cattaneo*, Księgarnia Akademicka, Kraków 2002, s. 41-81.

⁶ R. Mainardi, *op. cit.*, s. 51.

państwowa usiłowała być wszechobecna, chciała „kontrolować, nadzorować, kierować, wprowadzać politykę italianizacji języka i obyczajów”⁷.

Wątpliwości mogą wzbudzać okoliczności, w jakich domagano się przyłączenia do zjednoczonego Królestwa Włoskiego wieloetnicznych obszarów pogranicza (należących jeszcze wówczas do Austrii), czyli Trydentu, Wenecji Julijskiej i tej części Friuli, która nie była jeszcze włoska (Val Canale i Carso). Zwolennicy irredentyzmu nie zważali na głębokie różnice (językowe, kulturowe, historyczne) występujące na tych przygranicznych terenach. Dążenie do italianizacji i unifikacji sprawiło, że ignorowano istniejącą tam różnorodność językowo-dialektalną (ludność mówiła po włosku, niemiecku, ladińsku, friulsku, słoweńsku, chorwacku), a także religijną (obok siebie mieszkali katolicy, Żydzi, prawosławni)⁸. Chęć asymilacji za wszelką cenę przysłańiała problemy i wyzwania wynikające z niejednorodności. Te nacjonalistyczne ruchy w okresie pojednzeniowym przybierały na sile od lat 70. XIX wieku, a później spłotły się z początkiem walk o zdobycie kolonii, które Włochy – dość nieudolnie – prowadziły w Afryce. W tych tendencjach nacjonalistycznych z przełomu XIX i XX wieku można doszukiwać się źródeł wydarzeń, do których doszło kilka dekad później, w czasach reżimu faszystowskiego we Włoszech⁹.

Spośród ok. 800 tys. osób uważanych przez irredentyistów za Włochów, których należy wyzwolić spod jarzma austriackiego i przyjąć do nowo powstałego państwa, tylko mniejszość mówiła rzeczywiście po włosku. Większość posługiwała się dialektami – np. weneckim w rejonie Friuli czy Trydentu – albo językami mniejszościowymi, takimi jak friulski. Dyskusyjna pozostaje definicja „włoskości”, którą stosowano względem tych ludzi. Leonardo Zanier, pisarz tworzący właśnie w języku friulskim i promujący kulturę swojego regionu, zwrócił uwagę na nazwiska osób, które walczyły w I wojnie światowej po stronie Włoch (przeciwko Austrii): Arii, Caluter, Craigher, Del Linz, Ehner, Eder, Franz,

⁷ *Ibidem*, s. 53.

⁸ Zob. szerzej na ten temat: G. Campani, *Dalle minoranze agli immigrati. La questione del pluralismo culturale e religioso in Italia*, Unicpoli, Milano 2008, s. 70-72, *Storia Sociale Dell'Educazione*, 25.

⁹ *Ibidem*, s. 72. Stosunek włoskich nacjonalistów do tradycji Risorgimenta nie daje się jednoznacznie określić, ale część z nich upatrywała początków włoskiego nacjonalizmu właśnie w okresie walk o zjednoczenie Włoch. Zob. J. Söndel-Cedarmas, *Nacjonalizm włoski. Geneza i ewolucja doktryny politycznej (1896-1923)*, Księgarnia Akademicka, Kraków 2013, s. 60-61 i n., *Societas*, 55. Analizując myśl polityczną szeregu włoskich nacjonalistów, autorka opisuje m.in. ich podejście do dziedzictwa Risorgimenta. Na temat powiązań między mitami zjednoczeniowymi a włoskim nacjonalizmem, a potem także faszyzmem zob. m.in.: F. Gaeta, *Il nazionalismo italiano*, Laterza, Roma-Bari 1981; F. Perfetti, *Il nazionalismo italiano dalle origini alla fusione col fascismo*, CapPELLi, Bologna 1977, *Storia dei Partiti Politici*, 8.

Fruch, Gaier, Kaidinyak, Iuri, Laikauf, Leita, Maier¹⁰. Germańskie i słowiańskie brzmienie tych nazwisk wskazuje na niejednoznaczną przynależność narodową (walczyli po stronie Włoch, ale czy byli Włochami?) i trudności z identyfikacją mieszkańców pogranicza.

Risorgimento formalnie zakończyło się w 1871 roku, kiedy do Królestwa Włoch dołączył Rzym jako stolica kraju¹¹. Nie obyło się to bez sprzeciwu papieżstwa, które nie godziło się z przemianą ówczesnego bastionu chrześcijaństwa w stolicę nowo powstałego – z założenia laickiego – państwa¹². Mit stolicy odegrał ważną rolę m.in. w myśli Giuseppe Mazziniego, jednego z architektów zjednoczenia Włoch: po Rzymie Cesarzy i Rzymie Papieży miał się narodzić trzeci Rzym, *la Roma del Popolo* („Rzym Ludu”), „centrum nowej religii ludzkości”¹³. Do koncepcji trzeciego Rzymu (*la terza Roma*) odnosił się także poeta i polityk Giosuè Carducci, który dawał w ten sposób wyraz swojej fascynacji imperialistycznymi dążeniami Włoch. Nawiązywał do potęgi starożytnego Rzymu, wskazując na analogię między świetnością imperium rzymskiego a polityką nowego zjednoczonego włoskiego państwa. Pojęcie „włoskości” (*italianità*) odnosił do pogańskiego, przedchrześcijańskiego charakteru Rzymian, mówił o łacińskim rodowodzie włoskiego narodu. A więc ten trzeci Rzym miał być nie tylko stolicą zjednoczonych Włoch, ale przede wszystkim centrum nowego imperium, na wzór starożytnego Cesarstwa Rzymskiego¹⁴.

Zjednoczenie Włoch było w dużej mierze rezultatem działań piemonckich liberałów. Na ich czele stał wywodzący się z hrabiowskiej rodziny Camillo Benso di Cavour, premier Królestwa Sardynii, a potem pierwszy premier Królestwa Włoch. Nowe państwo od początku borykało się z problemami administracyj-

¹⁰ L. Zanier, *Cjermims Grenzsteine Mejniki Confini. Poesie 1970-1980*, Mittelcultura, Udine 1992, [cyt. za:] G. Campani, *op. cit.*, s. 73.

¹¹ Rzym został włączony do Królestwa Włoch we wrześniu 1870 roku, co oznaczało koniec Państwa Kościelnego. Niedługo potem, na mocy ustawy z lutego 1871 roku, stał się stolicą królestwa.

¹² Przez kolejne lata relacje Królestwa Włoch z papieżstwem nie należały do łatwych. Charakteryzując kontakty władz świeckich Rzymu z Państwem Kościelnym w okresie pozejednoczeniowym, Maciej Strutyński używa metafory nawiązującej do rzeki okalającej Watykan: „Tyber wąski” to określenie czasu, w którym relacje państwo włoskie–Kościół układają się poprawnie, natomiast „Tyber szeroki” oznacza ochłodzenie relacji i zwiększenie dystansu. Zob. M. Strutyński, *Relacje między państwem a Kościołem w ujęciu historyczno-prawnym*, [w:] *W murach Wiecznego Miasta – między państwem a Kościołem*, red. M. Łukasik, D. Mickiewicz, Koło Studentów Stosunków Międzynarodowych UJ, Kraków 2011, s. 71-80.

¹³ Zob. G. Belardelli, *La terza Roma*, [w:] G. Belardelli [et al.], *Miti e storia dell'Italia unita*, Il Mulino, Bologna 2000, s. 13, *Prismi*.

¹⁴ Zob. J. Sondel-Cedarmas, *op. cit.*, s. 107.

no-prawnymi, społeczno-gospodarczymi i etniczno-językowymi. Wprowadzono scentralizowany system podatkowy i bankowy, zaczęto budowę nowych linii kolejowych mających połączyć Północ z Południem kraju. Piemont, który przed zjednoczeniem stanowił część Królestwa Sardynii, był mocno związany z sąsiadującą Francją. Te zależności uwidaczniały się nie tylko w sferze politycznej i militarnej: Piemontczycy pozostawali także pod ogromnym wpływem francuskiej kultury i obyczajowości. Wyjazd poza granice państwa piemonckiego określano ponoć jako podróż „do Włoch”. Pomysł demokratów, szczególnie Giuseppe Mazziniego, na utworzenie jednego państwa narodowego nie był jedynym projektem, jaki brano wówczas pod uwagę; bardziej umiarkowana opinia publiczna rozważała raczej jakąś formę konfederacji między różnymi państwami Półwyspu Apenińskiego. Wygrał jednak wariant radykalny¹⁵. O tym, że unifikacja włoskich terytoriów była arbitralna i do pewnego stopnia sztuczna, świadczyła m.in. sytuacja w parlamencie Królestwa Włoch, w którym przez długi czas po zjednoczeniu deputowani dzielili się na ugrupowania bardziej według regionów pochodzenia niż wedle przynależności i ideologii partyjnej¹⁶.

W XIX wieku, w okresie zjednoczeniowym, ani Cavour, ani królowie piemonccy (Karol Albert, Wiktor Emanuel II) nie znali realiów panujących w innych włoskich państwach, które miały zostać wcielone do nowego Królestwa Włoch, nie mieli też w zwyczaju podróżować po włoskich ziemiach. Kosmopolita Cavour, który pomieszkiwał w Londynie czy Paryżu, nie przemieszczał się raczej po Półwyspie Apenińskim; podobno nigdy nie wybrał się dalej na południe niż do Florencji¹⁷. Optymistyczne i dość naiwne podejście elit do rozwoju przyszłego państwa wynikało z braku wiedzy na temat rzeczywistej sytuacji w różnych częściach Italii¹⁸. Arbitralne zespolenie ziem włoskich pod jednym berłem nie pokrywało się jednak z rzeczywistym zjednoczeniem społeczeństwa i odczuciami mieszkańców. Inicjatorom Risorgimenta zabrakło odpowiedniego rozeznania i przygotowania. To wtedy ukuto powiedzenie: „stworzyliśmy już Włochy, teraz musimy stworzyć Włochów”¹⁹. „Obywateli włoskich” – jako kategorii jednoczącej wszystkich mieszkańców Półwyspu Apenińskiego – jeszcze wówczas nie było.

Niewielu ówczesnych mężów stanu i intelektualistów otwarcie sprzeciwiło się programowi zjednoczenia. Należał do nich m.in. Carlo Cattaneo, zdecydowanie

¹⁵ *Ibidem*, s. 54.

¹⁶ G. Belardelli, *Le due Italie*, [w:] G. Belardelli [et al.], *op. cit.*, s. 56.

¹⁷ *Ibidem*, s. 54.

¹⁸ *Ibidem*.

¹⁹ R. D. Putnam, *Demokracja w działaniu. Tradycje obywatelskie we współczesnych Włoszech*, tłum. J. Szacki, Społeczny Instytut Wydawniczy Znak, Kraków 1995, s. 35, *Demokracja*.

odrzucający działania zbrojne, za których pomocą „autokratyczne, biurokratyczne i militarne państwo podbiło i zaanektowało, przy wsparciu zmanipulowanych referendum, dawne włoskie organizmy państwowe”²⁰. Sytuacja w nowym państwie była skomplikowana. Pod koniec XIX wieku jedynie 10% społeczeństwa Królestwa Włoskiego mówiło poprawnie standardowym włoskim i mogło się porozumiewać w tym języku; 80% stanowili ludzie niepiśmienni, komunikujący się za pomocą różnych, często odległych od siebie dialektów²¹. Nowe państwo znajdowało się wówczas na takim poziomie rozwoju gospodarczego, na jakim była Anglia stulecie wcześniej, a Niemcy – w połowie XIX wieku²².

Bazą społeczną dla projektu zjednoczenia był niewielki odsetek mieszkańców Półwyspu Apenińskiego. Tworzyli ją intelektualisci, urzędnicy, właściciele ziemscy, kupcy, przedsiębiorcy, stanowiący tę część dorosłych Włochów (oczywiście wyłącznie mężczyzn), wykształconych lub zamożnych, którzy posiadali prawo do głosowania. Lokalne frakcje burżuazji w poszczególnych regionach tylko częściowo popierały „projekt narodowy”. Ostateczny wynik udało się osiągnąć dzięki zręcznym zabiegom propagandowym: zapowiadano odrodzenie narodu, wzbudzając tym entuzjazm dla idei jednej, wspólnej włoskiej ojczyzny. Zjednoczenie miało być wyrazem postępu cywilizacyjnego, rozbudzenia świadomości narodowej, jego inicjatorzy obiecywali też poprawę sytuacji ekonomicznej i warunków życiowych biedniejszej warstwy społeczeństwa. I to najpewniej te ostatnie argumenty przyciągnęły sceptyczną ludność do udziału w plebiscytach. Dla większości rolników i uboższych warstw mieszczańskich pozbawionych praw politycznych zjednoczenie było jednak traumatycznym doświadczeniem, do którego musieli się przystosowywać przez kolejne pokolenia. Ludzie byli przyzwyczajeni do władzy będącej blisko i od wieków rządzącej w znany już sposób (co nie znaczy: dobry i pożądaný, ale przynajmniej „rozpracowany” przez podwładnych). Narzucone odgórnie nowe zasady funkcjonowania oznaczały koniec dotychczasowego porządku²³.

Nie brakuje we Włoszech badaczy, którzy sceptycznie podchodzą do zjednoczeniowego mitu i sprzeciwiają się opiniom uznającym proces unifikacji za sukces klasy politycznej dążącej do jedności. Jednym z nich był Gianfranco Miglio, który w swojej działalności badawczej podejmował liczne próby obalenia stereotypów zakorzenionych we włoskiej tradycji unitarnej. Uznawał on, że

²⁰ *Ibidem*.

²¹ Z. Machelski, *System polityczny Włoch*, Wydawnictwo Sejmowe, Warszawa 2010, s. 15.

²² G. Bollati, *L'Italiano. Il carattere nazionale come storia e come invenzione*, Einaudi, Torino 1996, s. XXII, *Biblioteca Studio*.

²³ R. Mainardi, *op. cit.*, s. 49-50.

Risorgimento było rezultatem operacji wojskowej. Dynastia sabaudzka traktowała ziemie Półwyspu Apenińskiego jako tereny do zdobycia, aby „podalpejskie królestwo stało się większe”. Inicjatorzy zjednoczenia, wywodzący się z elity administracyjnej Piemontu, zdaniem Miglia nie zdawali sobie sprawy, że tworzyli w ten sposób „giganta ubranego w szaty karła”²⁴.

Imperialistyczny mit wielkiej Italii

Igiaba Scego²⁵, włoska pisarka pochodzenia somalijskiego, przypomina, że w proces Risorgimenta wpisywała się również walka o wyzwolenie Włochów spod panowania sąsiednich mocarstw, które było jej zdaniem rodzajem „dominacji kolonialnej”. Co prawda tę walkę o wolność podjęły elity powiązane z „obcą” monarchią – dynastią sabaudzką – ale nie zmienia to faktu, że dążyły one do wyzwolenia włoskiego ludu. Dlatego właśnie włoski kolonializm, zdaniem Scego, był tak absurdalny: „Włosi, którzy doświadczyli na własnej skórze obcego jarzma, postanowili potem w ten sam brutalny sposób potraktować społeczność, którym przez myśl by nie przeszło, żeby wystąpić przeciwko Italii”²⁶. Ale włoskie pragnienie posiadania „miejsca pod słońcem” (*il posto al sole*) – jak ujął to kilka dekad później Benito Mussolini, uzasadniając wojnę etiopską²⁷ – było bardzo silne już w pierwszych latach po zjednoczeniu. I choć w niektórych środowiskach sprzeciwiano się udziałowi Włoch w kolonialnym wyścigu²⁸, wielu działaczy politycznych i myślicieli wyznających idee nacjonalistyczne podejmowało na przełomie XIX i XX wieku wątek imperialistycznej ekspansji Włoch

²⁴ S. Bielański, *op. cit.*, s. 35-36. Rozważania nad włoskim federalizmem podejmuje współcześnie m.in. Alessandro Vitale. Jego zdaniem w dużym stopniu również dzisiaj we Włoszech „odrębności pozostają nienaruszone, zaś zjednoczenie okazuje się zjawiskiem formalnym”. *Ibidem*, s. 39.

²⁵ O twórczości Igiaby Scego zob. ostatni rozdział tej książki.

²⁶ R. Bianchi, I. Scego, *Roma negata. Percorsi postcoloniali nella città*, Ediesse, Roma 2014, s. 56.

²⁷ *Ibidem*, s. 56-57.

²⁸ Zob. N. Labanca, *L'Africa Italiana*, [w:] *I luoghi della memoria. Simboli e miti dell'Italia unita*, a cura di M. Insenghi, Laterza, Roma-Bari 1996, s. 255-259, *Storia e Società*. Entuzjazmu względem ekspansji kolonialnej nie przejawiała spora część konserwatystów. Wśród socjalistów zdania na ten temat były podzielone: podczas gdy Filippo Turati uważał np. zajęcie obszarów erytrejskich za przedsięwzięcie czysto militarne i barbarzyńskie (negował handlową i gospodarczą motywację tej ekspansji) i otwarcie życzył włoskim oddziałom porażki, Antonio Labriola wierzył w misję wprowadzenia w afrykańskich koloniach idealnej wersji socjalizmu. *Ibidem*.

jako naturalnej konsekwencji umacniania pozycji włoskiego narodu. Pod koniec XIX stulecia uzasadniano te kolonialne ambicje i prawo do podboju nowych ziem, nawiązując do potęgi rzymskich przodków. Nowe królestwo miało dorównywać potęgą starożytnemu rzymskiemu imperium, dlatego mit „trzeciego Rzymu” zmienił swoją symboliczną wymowę – od emancypacji ludu do narodowej ekspansji²⁹.

Carducci, poeta i polityk nazywany „bardem Risorgimenta”, uważał, że okres ten był czasem odrodzenia włoskiego ducha narodowego, „zgaszonego przez wieki niewoli”. Popierał inicjatywy wojenne, które miały dopełnić proces zjednoczenia, utwierdzić wielkość narodu włoskiego i dać mu mocną pozycję w Europie³⁰. Także Pasquale Turiello postulował prowadzenie aktywnej polityki kolonialnej w basenie Morza Śródziemnego, nie tylko ze względów politycznych, lecz także z uwagi na sytuację społeczno-gospodarczą we Włoszech. Ekspansja kolonialna miała stanowić remedium na słabo rozwinięty przemysł, brak kapitału, złą sytuację w rolnictwie, duże bezrobocie, przeludnienie, biedę. Zdobywanie urodzajnych i bogatych w zasoby naturalne terenów poza granicami Włoch miało powstrzymać emigrację ludności z włoskiego Południa³¹. Podobnego zdania był Enrico Corradini: polityka imperialistyczna miała zahamować emigrację za ocean i ukierunkować siłę roboczą, głównie z zacofanego gospodarczo Południa, na kolonizację ziem afrykańskich³². Kolonie miały też rozwiązać problem eksportu włoskich towarów i dostarczać surowce dla włoskiego przemysłu – takie kwestie podnoszono m.in. jako uzasadnienie dla wojny libijskiej³³. Alfredo Rocco tłumaczył imperialistyczną politykę kolonialną potrzebą zapewnienia Włochom większej przestrzeni życiowej i nowych rynków zbytu dla włoskiej gospodarki. Rocco był też przekonany, że Włosi powinni odbić tereny afrykańskie skolonizowane przez Francuzów, a potem wszcząć walkę z imperializmem angielskim³⁴. Gabriele D’Annunzio także gorąco popierał imperializm, wskazując na dwa kierunki włoskiej ekspansji: śródziemnomorsko-afrykański (był zagorzałym zwolennikiem wojny libijskiej) i adriatycko-bałkański³⁵. W swojej twórczości odwoływał się do tradycji zwycięstw starożytnego Rzymu w Afryce, średniowiecznych

²⁹ B. Belardelli, *La terza Roma*, s. 15.

³⁰ J. Sondel-Cedarmas, *op. cit.*, s. 107.

³¹ *Ibidem*, s. 102.

³² *Ibidem*, s. 182-183.

³³ *Ibidem*, s. 239.

³⁴ *Ibidem*, s. 308-309.

³⁵ Uważał, że rasa łacińska powinna mieć prymat w basenie Morza Adriatyckiego, a wyższość cywilizacyjna Włochów miała ich predestynować do panowania nad Słowianami. Przywoływał czasy Republiki Weneckiej, kiedy do Włochów należała Dalmacja. Dostrzegał zagrożenie „wynaro-

krucjat, potęgi republik morskich i efektywności średniowiecznych komun włoskich, „wróżył Włochom wspaniałą przyszłość narodową, uświetnioną triumfami na morzu”³⁶. Wszystkie te nawiązania do chwalebnej przeszłości „włoskiego plemienia” (*stirpe italica*), podkreślanie prymatu moralnego i cywilizacyjnego oraz narodowych cnót miały zrekompensować poczucie dekadencji i niższości względem innych, bardziej wówczas zaawansowanych społeczeństw Europy – zwłaszcza Anglików, Francuzów i Niemców³⁷.

Nicola Labanca, znawca historii włoskiego kolonializmu, zwraca uwagę na popularność w XIX-wiecznych Włoszech wyobrażeń i mitów związanych z Afryką (szczególnie tą mniej rozpoznaną, Subsaharyjską), zasilających propagandowy dyskurs zwolenników ekspansji. Obszar ten traktowano jako prymitywny, dziewiczny, pozostający blisko natury, zamieszkiwany przez niewinną i szczęśliwą populację, nieskażoną grzechem i postępem. Mimo pojawiających się dzienników z podróży i artykułów prasowych pokazujących afrykańskie realia (w których podkreślano splendor i wychwalano osiągnięcia włoskich eksploratorów), stereotypowe obrazy Afryki, mające źródła jeszcze w poprzednich epokach, dominowały we włoskim społeczeństwie³⁸.

Wydarzeniem z historii włoskiego kolonializmu, które na trwałe wpisało się do zbiorowej pamięci Włochów, była klęska włoskich oddziałów w bitwie z Abisyńczykami pod Aduą 1 marca 1896 roku. Interpretowano ją jako przejaw załamania się polityki kolonialnej ówczesnego premiera Francesco Crispiego. Dla wielu myślicieli epoki był to moment przełomowy, który posłużył do skryzalizowania i umocnienia idei nacjonalistycznych. Porażka pod Aduą miała dać Włochom impuls do działania i odbudowy autorytetu państwa, miała im też przypomnieć o świetności włoskiej tradycji (głównie starożytnego Rzymu), wyrwać z impasu i poczucia zagubienia. Wydarzenie odbiło się szerokim echem w świecie dyplomacji i polityki zagranicznej. Po przegranej Włochów po Europie i poza nią zaczęły krążyć opowieści o włoskich oddziałach zmuszonych do ucieczki przez słabszych liczebnie Abisyńczyków, Włochy stały się więc obiektem pogardy i kpin cudzoziemców³⁹. Aby zamazać tę plamę na honorze, część włoskich polityków, np. Turiello, nawoływała do zbrojnego rewanzu⁴⁰.

dowienia wschodnich wybrzeży Adriatyku przez napływową ludność słowiańską”. Kulminacją jego projektu irredentyzmu adriatyckiego było zajęcie miasta Fiume w 1919 roku. *Ibidem*, s. 130-131.

³⁶ *Ibidem*, s. 130.

³⁷ A. Cavalli, *Conclusion: gli italiani fra provincia e Europa*, [w:] *La cultura degli italiani*, a cura di S. Vertone, il Mulino, Bologna 1994, s. 161, *Contemporanea*, 68.

³⁸ N. Labanca, *op. cit.*, s. 259-260.

³⁹ J. Sondel-Cedarmas, *op. cit.*, s. 174-176.

⁴⁰ Zob. *ibidem*, s. 103. Turiello popierał też ostre metody stosowane przez państwo włoskie wobec tubylców w Abisynii.

Jak pisze Joanna Sondel-Cedarmas, zwycięstwo w wojnie libijskiej (1911/1912) stało się „symboliczną klamrą, która zamknęła okres przygnębienia Włochów po klęsce afrykańskiej w 1896 roku”⁴¹. Nacjonałiści doszukiwali się w tej wojnie szerszego moralnego przesłania, widząc w niej niemal drugie Risorgimento: miała ona uzdrowić włoskie społeczeństwo, przynieść odrodzenie narodowych wartości, przywrócić świadomość starożytniej tradycji i antycznej siły Włochów⁴². Po zwycięstwie w Libii Corradini napisał: „Chwała tym wszystkim, którzy polegli w czasie klęski pod Aduą, chwała tym wszystkim, którzy zginęli w czasie zwycięskiej wojny w Libii! Ponieważ te dwie wojny można uznać za dwie fazy jednego i tego samego konfliktu: wojny o stworzenie imperium włoskiego”⁴³.

Po przejściu władzy przez Mussoliniego imperialistyczne ambicje przybrały na sile. Naczelnym postulatem i celem władzy faszystowskiej było dążenie do osiągnięcia „narodowej wielkości” (*grandezza nazionale*)⁴⁴, co przekładało się na chęć rozszerzenia włoskich wpływów na nowe, podbijane terytoria.

Dwie Italie. Nieudane czy niedokończone zjednoczenie?

Z problematyką zjednoczenia Włoch wiąże się kwestia podziału państwa na „dwie Italie”, który często służy jako kod interpretacyjny zarówno do oceny tamtego okresu w historii, jak i do analizy współczesnych wydarzeń. Odwołanie do „dwóch Italii” miało uzasadnienie w realiach, z jakimi borykało się włoskie państwo po zjednoczeniu. Zauważalne były rozłamy (*cleavages*): na Włochy przemysłowe i rolnicze, miasto i wieś, peryferie i centrum, Włochy klerykalne i laickie, wreszcie – Północ i Południe. Sformułowanie „dwie Italie” – poza tym, że miało źródło w rzeczywistej sytuacji – posiadało także znaczenie wartościujące: dodatnie i ujemne, nasuwając przy tym przekonanie o niezmienności tego podziału⁴⁵. W popularnych wyobrażeniach (podzielanych przez niektórych polityków z Południa) w północnych Włoszech dominowały patriotyzm, poświęcenie i rozważa, a w południowych – interes, egoizm i niefrasobliwość. Te głębokie różnice kulturowe stanowiły pretekst dla elit kontrolujących proces zjednoczenia: uza-

⁴¹ *Ibidem*, s. 242.

⁴² *Ibidem*, s. 243.

⁴³ E. Corradini, *Commemorazione della battaglia di Adua*, 1 III 1914, [w:] idem, *Il nazionalismo Italiano*, Treves, Milano 1914, s. 243, [cyt. za:] J. Sondel-Cedarmas, *op. cit.*, s. 176-177.

⁴⁴ W. Laqueur, *Fascismi. Passato, presente, futuro*, trad. D. Ballarini, Tropea, Milano 2008, s. 36.

⁴⁵ G. Belardelli, *Le due Italie*, s. 53-54.

sadniały dążenia Północy, by użyć wszelkich środków (także siły) do „cywilizowania Południa”⁴⁶.

Wyraźne różnice między rozwiniętą ekonomicznie, przywykłą do nowoczesnej administracji Północą a despotycznie rządzonym Południem umocniły się w pierwszych latach po zjednoczeniu⁴⁷. Gospodarcze zespolenie północnej i południowej części Italii było trudne także dlatego, że każdy z tych obszarów utrzymywał silniejsze relacje handlowe z innymi częściami świata niż z drugą połową Półwyspu Apenińskiego⁴⁸. Biurokracja piemoncka była na Południu obca również ze względu na odmienny (dosłownie) język: południowcy nie rozumieli często ani standardowego włoskiego, ani północnych dialektów. Rozbieżności były dostrzegalne nie tylko na poziomie „twardych” danych ekonomicznych, lecz także w wymiarze kulturowym. Mieszkańcom Południa przeszkadzała manifestowana przez Piemontczyków arogancja i chęć upodabniania do siebie reszty Włoch, narzucania własnego sposobu myślenia i zwyczajów. Piemontczycy, zajmujący po zjednoczeniu wiele kluczowych stanowisk także na Południu Włoch, z pogardą wyrażali się o tamtejszej ludności, twierdzili, że jest „zacofana jak plemiona afrykańskie, ciemna i zabobonna”⁴⁹. Stacjonujący na Południu piemoncki generał tak pisał Cavourowi o tamtejszych realiach: „[...] Co za barbarzyństwo! To przecież nie są Włochy! To Afryka: Beduini w porównaniu z tymi prostakami to kwiat cnót obywatelskich”⁵⁰. Ambasador piemoncki w Neapolu pisał zaś (po francusku!), że jest to miasto kłamstwa i złej wiary, bez wyrazu i bez godności. Inni opisywali neapolitańską atmosferę jako „malowniczą i zarazem groteskową anarchię”⁵¹.

Proces zjednoczeniowy miał w południowych regionach kraju wielu przeciwników⁵². Szerzyło się zjawisko brygantyzmu – rebelii chłopów i chłopek walczących z wojskami z Piemontu⁵³ w imieniu zdominowanej ludności Południa. Oddziały brygantów często były dowodzone przez oficerów zbiegłych z wojsk burbońskich czy też wspierane – nieoficjalnie – przez lokalnych notabli. Pozjed-

⁴⁶ *Ibidem*, s. 55.

⁴⁷ Opisuje je J. A. Gierowski, *Historia Włoch*, Zakład Narodowy im. Ossolińskich, Wrocław 1985, s. 471-476.

⁴⁸ G. Belardelli, *Il saccheggio del Sud*, [w:] G. Belardelli [et al.], *op. cit.*, s. 51.

⁴⁹ J. A. Gierowski, *op. cit.*, s. 474.

⁵⁰ G. Belardelli, *Le due Italie*, s. 55.

⁵¹ *Ibidem*, s. 55.

⁵² R. Mainardi, *op. cit.*, s. 15.

⁵³ O tych ciekawych, choć częściowo zapomnianych wydarzeniach z historii pojednoczeniowej Italii zob. K. Golemo, *Włoskie zjednoczenie i „dwie Italie”*. Tradycyjny podział na Północ i Południe oraz jego współczesne konsekwencje, [w:] *Włochy wielokulturowe...*, s. 33-37.

noczeniowe walki między żołnierzami piemontskimi a partyzantami z Południa przyniosły ponoć więcej ofiar niż wszystkie starcia w czasie Risorgimento⁵⁴. Brygantyzm, jak pisze Giovanni Belardelli, był pierwszym konkretnym zagrożeniem dla dopiero co ustanowionej (narzuconej?) jedności⁵⁵. Powstania chłopskie stanowiły odpowiedź na niesprawiedliwość społeczną i ekonomiczną, którą zjednoczenie Włoch miało zniwelować, a która w rzeczywistości stała się jeszcze bardziej dotkliwa dla ubogiej ludności południowych regionów państwa. Nie tylko nie doprowadzono do pożądanego przez piemontskie elity unifikacji kraju, lecz także spotęgowano historycznie ugruntowane nierówności, niesnaski, frustracje. Podziały na uprzywilejowanych i dyskryminowanych, bogatych i biednych nabrały w nowo powstałym 22-milionowym społeczeństwie nowego wymiaru⁵⁶. Władza stosowała wobec ruchu oporu brygantów różnego rodzaju represje, odbywały się masowe egzekucje, szczególnie w okresie zaraz po powstaniu Królestwa (w latach 1862-1864)⁵⁷. Mało zbadanym, dramatycznym wątkiem w historii włoskiego brygantyzmu jest czynny udział kobiet w walkach partyzanckich. Analiza tamtych wydarzeń z perspektywy feministycznej wskazuje na ich podwójnie niekorzystne położenie: ze względu na przynależność do niskich klas społecznych, wykorzystywanych i pozbawionych możliwości poprawy swojego bytu, oraz z uwagi na płęć⁵⁸.

Postrzeganie nowo powstałych Włoch przez pryzmat silnej polaryzacji na Północ i Południe bardzo upraszczało i zubożało różnorodność tradycji, kultur, zawłości historycznych i realiów społeczno-gospodarczych cechującą Półwysep. Ale polaryzacja ta znajdowała po 1860 roku częściowe potwierdzenie w niewydajności i zacofaniu południowego stylu życia⁵⁹. Obecnie, półtora wieku po procesie zjednoczenia, nadal istnieje w państwie włoskim wiele podziałów wewnętrznych, których nie udało się zniwelować. Przede wszystkim ciągle aktualne

⁵⁴ R. Mainardi, *op. cit.*, s. 15.

⁵⁵ G. Belardelli, *Le due Italie*, s. 55.

⁵⁶ *Ibidem*, s. 49.

⁵⁷ S. Bielański, *op. cit.*, s. 80.

⁵⁸ O udziale Włoszek z Południa w walkach przeciwko zjednoczeniu i ich wizerunku wykreowanym przez włoską historiografię i kulturę popularną zob. m.in. K. Golemo, *Wstęp. Wywiad z Marią Rosą Cutrufelli*, [w:] M. R. Cutrufelli, *Brygantka*, tłum. A. Gogolin, Studio Wydawnicze Dodo Editor, Kraków 2010, s. 5-18, *Swoimi Ścieżkami* oraz K. Golemo, *Donne con le armi. L'immagine del brigantaggio femminile nella letteratura e nei discorsi popolari italiani. Alcuni esempi*, „Mediterraneum. The Journal for Research and Studies” 2013, vol. 1, [on-line:] <http://mediterraneum.up.krakow.pl/pl/item/51-donne-con-le-armi-l%E2%80%99immagine-del-brigantaggio-femminile-nella-letteratura-e-nei-discorsi-popolari-italiani-alcuni-esempi> – 24 VII 2019.

⁵⁹ B. Belardelli, *Le due Italie*, s. 55.

jest historyczne rozróżnienie na Północ i Południe. Ten schemat bywa stosowany i utrwalany nie tylko na gruncie analiz naukowych czy prac historiograficznych, lecz także w kulturze popularnej. W rzeczywistości to upraszczające rozpatrywanie problemów Włoch w kontekście dychotomii *Nord-Sud* przysłańca wiele istotnych różnic i krzyżujących się podziałów występujących w Italii i wymykających się schematom. Zapomina się np. o podziale na wschodnią i zachodnią część Półwyspu – części ulokowane nad Morzem Adriatyckim z jednej strony i Morzem Tyrreńskim z drugiej. Jak twierdzi Galli della Loggia, masyw apeniński niemal tak samo utrudniał komunikację między tymi obszarami, jak Alpy odgradzające północną Europę od Italii. Miasto Livorno było tradycyjnie zwrócone bardziej ku Hiszpanii, Francji czy Afryce Północnej niż ku Wenecji, a Ankona podtrzymywała ściślejsze kontakty z wybrzeżem dalmackim i terenami na Morzu Egejskim niż np. z Neapolem⁶⁰.

Wieloletnie badania Roberta D. Putnama prowadzone w drugiej połowie XX wieku wykazały, że bogate północne regiony kraju, takie jak Emilia-Romania, Piemont czy Lombardia, dalece odbiegały od standardów panujących w południowej części kraju – w Kalabrii, Basilicacie czy na Sycylii⁶¹. Putnam postawił oryginalną jak na tamte czasy⁶² tezę: współczesny podział na Północ i Południe, przekładający się na różnice w rozwoju ekonomicznym, ale widoczny także w skuteczności zarządzania regionami, ma korzenie sięgające czasów średniowiecznych. Badacz przeanalizował przemiany włoskiej obywatelskości na przestrzeni siedmiu stuleci, próbując dociec, dlaczego niektóre włoskie regiony są bardziej obywatelskie niż inne. W opinii Putnama odpowiedzi należało szukać w odmiennych modelach życia społecznego, które kształtowały się właśnie od czasów średniowiecza. Efektywne działanie władz regionalnych w różnych częściach Włoch i idący za tym rozwój ekonomiczno-społeczny poszczególnych regionów wiązały się jego zdaniem z odmiennymi modelami kultury obywatelskiej na Północy i Południu⁶³.

⁶⁰ Zob. E. Galli della Loggia, *op. cit.*, s. 14-15.

⁶¹ R. D. Putnam, *op. cit.*, szczególnie s. 97-125.

⁶² Putnam, pisząc o „współczesności”, odnosił się w swojej analizie do ostatniego ćwierćwiecza XX wieku.

⁶³ Zob. *ibidem*, *passim*. Na temat klasycznego podziału na „dwie Italie” oraz współczesnych (także krytycznych) interpretacji putnamowskiego modelu zob. K. Golemo, *Włoskie zjednoczenie i „dwie Italie”...*, szczególnie s. 37-50.

Włoskie Mezzogiorno⁶⁴ – ta „inna” Italia?

Pod koniec XIX wieku północne obszary Włoch ulegały coraz większemu uprzemysłowieniu, podczas gdy kryzys rolniczy Południa uniemożliwiał mu wyjście z zacofania. To wtedy zaczęto publicznie mówić o „problemie Południa” (*la questione meridionale*), wskazując na pogłębiający się rozdźwięk między dwiema Italiami: produktywną i uprzemysłowioną oraz pasożytniczą, nieproduktywną i ciągle jeszcze feudalną⁶⁵. Turiello w dziele *Governo e governati in Italia* z 1882 roku wyliczał niedoskonałości państwa włoskiego i poszukiwał skutecznych rozwiązań. Zauważał m.in., że państwo przekazuje dużo mniejsze nakłady kapitału na rozwój obszarów południowych, a ta nierównomierność dystrybucji dóbr i różnice w mentalności powodują rozdźwięk w postawach obywatelskich między Północą a Południem⁶⁶. Neapolitański myśliciel dostrzegał też przepaść między rządzącymi a ludem. Klasa rządząca pomijała jego zdaniem prawdziwe potrzeby i charakter Włochów, wzorując się na zagranicznych wzorcach sprawowania władzy. Uważał, że prawdziwa natura (*la natura sciolta*) Włochów przejawia się w ich nadmiernym indywidualizmie i braku wewnętrznej dyscypliny i dlatego państwo powinno ją korygować⁶⁷. Ten indywidualizm z powodu braku silnych struktur administracyjnych był wyraźniejszy w południowych regionach państwa. Pojawiały się tam więc takie zjawiska, jak: przestępczość zorganizowana, korupcja, klientelizm polityczny, brygantyzm⁶⁸. Sytuację na południowych obszarach zjednoczonych Włoch utrudniały też zaściankowość silnie zakorzeniona w mentalności ludzi oraz pasywność i niezaangażowanie społeczne miejscowej burżuazji⁶⁹.

Na przestrzeni wieków losy południowych obszarów Italii różniły się znacząco od historii pozostałych terenów Półwyspu Apenińskiego. Włoskie Południe

⁶⁴ Mezzogiorno to termin oznaczający coś więcej niż obszar geograficzny, Południe Włoch; odnosi się też do specyfiki kulturowej tego terytorium.

⁶⁵ G. Belardelli, *Le due Italie*, s. 56.

⁶⁶ Zob. J. Sondel-Cedarmas, *op. cit.*, s. 96.

⁶⁷ Pojawiały się więc także opinie, że istnieje pewien wspólny dla wszystkich Włochów rys charakterologiczny czy model mentalnościowy. Kilkanaście lat po zjednoczeniu jeden z byłych oficerów piemonckiego wojska napisał w swoich wspomnieniach, że właściwie wszyscy Włosi posiadają w mniejszym lub większym stopniu „wady ludności z Południa, czyli niezdyktynowany indywidualizm, nieokiełznana wyobraźnia i zbyt „spekulacyjną” inteligencję”. Zob. N. Marselli, *Gli Italiani del Mezzogiorno*, Sommaruga, Roma 1884, s. 16, [cyt. za:] S. Patriarca, *Italianità. La costruzione del carattere nazionale*, Laterza, Roma-Bari 2010, s. 86-87, *Storia e Società*.

⁶⁸ *Ibidem*, s. 95-96.

⁶⁹ Zob. J. Stefanowicz, *Włochy współczesne*, Wiedza Powszechna, Warszawa 1976, s. 12-13, *Omega*, 294.

było zamieszkwane przez populacje pochodzenia greckiego, bizantyjskiego, arabskiego, normańskiego i hiszpańskiego. Kiedy we wczesnym średniowieczu Arabowie opanowali Sycylię, terytorium włoskie stało się obszarem kulturowych przepływów między chrześcijańską Europą oraz cywilizacją bizantyjską i muzułmańską. Już w czasach średniowiecznych południowym rynkiem i obiegiem towarów sterowali handlarze z Północy: pizańczycy, genueńczycy, weneccjanie⁷⁰. Risorgimento przyniosło jeszcze większe uzależnienie od północnych regionów Królestwa Włoskiego, ujawniając dysharmonię między zjednoczonymi terenami: południe Włoch było jednym z najbardziej zapóźnionych rejonów nie tylko Półwyspu Apenińskiego, lecz także całej ówczesnej Europy, a poziom życia mieszkańców tamtejszych wsi dalece odbiegał od standardów panujących w innych krajach zachodnioeuropejskich⁷¹.

Przełom XIX i XX wieku był czasem masowych migracji z Południa Włoch do bogatszych krajów europejskich, a także za ocean: do Stanów Zjednoczonych, Brazylii czy Argentyny. Zacołanie i ubóstwo włoskiego Południa pokazał Emanuele Crialese w filmie *Nuovomondo*⁷² (dosł. „nowy świat”, polski tytuł: *Złote wrota*) z 2006 roku. Reżyser skonfrontował marzenia biednych włoskich emigrantów o lepszym życiu⁷³ z bezwzględnością zamorskiej rzeczywistości. Masowe badania i kontrole higieniczno-sanitarne, surowe procedury wizowe połączone z aranżowanymi małżeństwami tuż po zejściu ze statku (ta wymuszona endogamia miała zapewne zapobiegać rozproszaniu się przybyszów ze Starego Świata i ich mieszanii się ze społeczeństwem amerykańskim) pokazują jednoznacznie, z jakim nastawieniem przyjmowano emigrantów z ubogiego włoskiego Mezzogiorno. Reakcje ich samych zdradzają natomiast ówczesny poziom cywilizacyjny południowowłoskiej ziemi⁷⁴.

Putnam w przywoływanym wyżej studium przedstawił surową diagnozę włoskiego Mezzogiorno. Odwołując się to kilkusetletniej historii tego obszaru, wykazał, dlaczego jeszcze w latach 90. XX wieku był on zapóźniony w stosunku

⁷⁰ R. Mainardi, *op. cit.*, s. 25.

⁷¹ J. A. Gierowski, *op. cit.*, s. 484-495; M. Magoska, *Kultura polityczna we Włoszech*, [w:] *Media a integracja europejska*, red. T. Sasińska-Klas, A. Hess, Wydawnictwo Uniwersytetu Jagiellońskiego, Kraków 2004, s. 68.

⁷² Zob. *Nuovomondo*, [on-line:] <http://www.cinemaitaliano.info/nuovomondo> – 30 VII 2019.

⁷³ O micie Ameryki we włoskiej kulturze symbolicznej zob. E. Franzina, *L'America*, [w:] *I luoghi della memoria...*, s. 329-360.

⁷⁴ Wymowna i wzruszająca jest scena, w której wychylający się zza krat okna urzędu kontroli granicznej Sycylijczycy na widok amerykańskiego wieżowca zaczynają snuć wizje przyszłego życia: jeden rozpyływa się w marzeniach o tym, że czeka go mieszkanie „tuż pod chmurami”, a drugi martwi się, w jaki sposób będzie tam wprowadzał swoje zwierzęta.

do środkowych i północnych regionów włoskich. Ludzie Południa, przyzwyczajeni przez wieki do systemu feudalnego i despotycznych rządów, tradycyjnie dystansowali się od innych, konkurując o przywileje: pracę lub bardziej urodzajny kawałek ziemi. Ubóstwo i ciągła walka o przetrwanie powodowały wzrost podejrzliwości nie tylko wobec władzy, lecz także wobec każdego, kto mógł stanowić konkurencję. Prowadzono nieustanne walki między sobą, zamiast łączyć siły przeciwko wyzyskiwaczom, solidarność klasowa ustępowała więc miejsca solidarności rodzinnej⁷⁵. Siłę, która spajała rozbite społeczeństwo, zapewniał klientelizm. Wynikał on z ogromnej izolacji osób, które nie czuły się moralnie zobowiązane wobec kogokolwiek poza rodziną⁷⁶. Nieefektywność archaicznego aparatu państwowego stała się przyczyną ucieczki obywateli w wąskie kręgi rodzinne (tzw. familijny partykularyzm) oraz prywatne zależności i układy⁷⁷. Zdiagnozowany przez Putnama brak poczucia wspólnoty obywatelskiej wynikał z nawyku nieposłuszeństwa, nabytego w ciągu kolejnych stuleci despotyzmu. Nawet przedstawiciele arystokracji z Południa przyzwyczaili się do oporu i byli przekonani, że władzę można oszukiwać bez skrupów tak długo, jak tylko się to udaje. Uchylenie się od płacenia podatków na rzecz państwa było – także po zjednoczeniu – częstą praktyką ludzi z Południa⁷⁸. Dezintegracja społeczna, pasywność i „zrezygnowana uległość” ludności stanowiły z jednej strony dobrą bazę dla nadużyć i arogancji władzy, a z drugiej – świetne podłoże dla działalności przestępczej. Nie bez przyczyny włoskie organizacje przestępcze (*mafia*, *camorra*, *‘ndrangheta*) narodziły się właśnie na Południu. Wobec nieudolności państwa instynkt przetrwania nakazywał zapewnić sobie pomoc kogoś silniejszego – rolę tę odgrywali lokalni mafiosi, którzy przejmowali w swoje ręce zarządzanie terenem i „pilnowanie” porządku⁷⁹.

Korupcja, oportunistyczna przebiegłość i klientelizm polityczny nie przemieniły wraz ze zjednoczeniem państwa włoskiego; co więcej, przestały być przypisywane wyłącznie Południu. Przyglądając się wydarzeniom na włoskiej scenie

⁷⁵ R. D. Putnam, *op. cit.*, s. 218-219.

⁷⁶ Zob. P. Turiello, *Governo e governati in Italia*, Nicola Zanichelli, Bologna 1882, s. 148, [cyt. za:] R. D. Putnam, *op. cit.*, s. 220.

⁷⁷ R. Mainardi, *op. cit.*, s. 7.

⁷⁸ R. D. Putnam, *op. cit.*, s. 218.

⁷⁹ *Ibidem*, s. 222-225. Diego Gambetta, autor monografii na temat włoskiej mafii, analizuje prywatną ochronę oferowaną przez mafiosów jako typowy dla Południa biznes możliwy do zrealizowania dzięki słabości struktur państwowych. Píše: „Jakkolwiek byłaby nędzna i niepewna, mafijnej ochronie udaje się czerpać zyski z braku zaufania i zadowalać interesy wielu osób”. Zob. D. Gambetta, *Mafia sycylijska. Prywatna ochrona jako biznes*, tłum. J. Kutyla, Oficyna Naukowa, Warszawa 2009, s. 30.

politycznej w ostatnich dekadach, można odnieść wrażenie, że skorumpowany świat polityki i biznesu (z dużym udziałem mediów) objawił się w całych Włoszech w nowej odsłonie, czego kulminacją było zjawisko berlusconizmu⁸⁰.

Analizy Putnama stanowią ważny etap w rozwoju badań nad włoską obywatelskością i regionalizmami, aczkolwiek jego tezy bywają do dzisiaj zarówno punktem wyjścia do dalszych badań, jak i przedmiotem krytyki i konfrontacji⁸¹. We współczesnych studiach nad włoskim Mezzogiorno badacze starają się uciec od piętnowania obszarów na południe od Rzymu i od stereotypowych wizji konfliktów między Południem i Północą. Proponują jednocześnie nowe strategie rozwoju dla południowych regionów⁸². Z drugiej jednak strony zjawisko „włoskiego Południa” zaczęło pełnić funkcję punktu odniesienia: używano tego przykładu także w innych kontekstach badań nad regionami. Kilka lat temu ukazała się praca zbiorowa (autorów polskich, włoskich i niemieckich) zatytułowana *Southern Italy, Eastern Germany, Eastern Poland. The Triple Mezzogiorno?* (Południowe Włochy, wschodnie Niemcy, wschodnia Polska. Potrójne Mezzogiorno?)⁸³. Tytułowe „Mezzogiorno” miało więc przywoływać skojarzenie z obszarem gorzej rozwiniętym, niedocenianym, ale – wartym zainteresowania i nowych inwestycji.

Choć popularne rozróżnienie na północną i południową część kraju utrzymuje się zarówno wśród części badaczy, jak i w obiegowych opiniach, istnieją głosy zdecydowanie sprzeciwiające się postrzeganiu Włoch według spopularyzowanego przez Putnama klucza Północ–Południe. Ten podział, który przez dekady po zjednoczeniu zakorzenił się w świadomości zbiorowej mieszkańców Półwyspu Apenińskiego (i zdobył uznanie za granicą)⁸⁴, bywa powodem uproszczeń i nadużyć. Groteskowym przejawem takiego sposobu myślenia była np. przez wiele lat ideologia partyjna Ligi Północnej.

⁸⁰ Na temat berlusconizmu i włoskiej kultury politycznej zob. K. Golemo, *Berlusconizm, czyli o włoskich kłopotach z kulturą polityczną w epoce Silvio Berlusconi*, [w:] *Teoretyczne i praktyczne problemy kultury politycznej. Studia i szkice*, red. M. Banaś, Księgarnia Akademicka, Kraków 2013, *Societas*, 67.

⁸¹ Jak np. wyjaśnić istnienie na „nieobywatelskim” Południu rozwiniętej współcześnie kultury zrzeszeniowości? Zob. I. Diamanti, F. Ramella, C. Trigilia, *Cultura e Sviluppo. L'associazionismo nel Mezzogiorno*, Meridiana Libri, Catanzaro 1995, *passim*, Saggi, 7.

⁸² Zob. D. Petrosino, *A New Paradigm for a New Mezzogiorno*, [w:] *Southern Italy, Eastern Germany, Eastern Poland. The Triple Mezzogiorno?*, eds. A. Kukliński, E. Malak-Petlicka, P. Żuber, Ministerstwo Rozwoju Regionalnego, Warsaw 2010, *REDEFO Regional Development Forum*, 5.

⁸³ *Southern Italy, Eastern Germany, Eastern Poland...*, *passim*.

⁸⁴ Model „dwóch Italii” pojawiał się także w opracowaniach polskich badaczy. Janusz Stefanowicz pisał np.: „Przepełnienie Włoch na Północ i Południe jest zjawiskiem wielostronnie uzasadnionym”. Zob. J. Stefanowicz, *op. cit.*, s. 15.

Separatyzmy po włosku. Padania, Wenecja, Sardynia

Włochy, scalone najpierw w 1871 roku jako królestwo, a następnie w 1946 jako republika, przez długie lata po tej unifikacji doświadczały podziałów, których źródła tkwią w historii Półwyspu. Przejawem tych różnic jest do dzisiaj wielość języków i dialektów na włoskim terytorium. Jak pisze Sabina Perrino: „dialekt» tokański miał to szczęście, że jako język literacki pojawiał się w twórczości sławnych pisarzy (Danteo, Boccaccia, Petrarki i innych) i jest dziś uznawany za standardowy włoski, natomiast pozostałe rdzenne języki (określane przez wielu Włochów mianem «dialektów») przetrwały przez stulecia, ponieważ były intensywnie używane w życiu codziennym”⁸⁵. I to właśnie kwestie odrębności etniczno-językowej stały się we Włoszech solidną postawą politycznych roszczeń o charakterze autonomicznym czy separatystycznym.

Choć apogeum tendencji odśrodkowych we Włoszech przypadło na ostatnią dekadę ubiegłego stulecia, wraz z upowszechnieniem się idei niepodległej Padanii, to w mniejszym stopniu są one zauważalne także w ostatnich latach. W 2017 roku w dwóch włoskich regionach, Lombardii i Wenecji Euganejskiej, odbyły się referenda, w których mieszkańcy mieli się wypowiedzieć, czy chcieliby uzyskać większą autonomię od włoskiego państwa. Na obu obszarach zdecydowanie przeważała odpowiedź twierdząca (na tak było ponad 98% Lombardczyków i ponad 95% mieszkańców Wenecji Euganejskiej⁸⁶; frekwencja wyniosła odpowiednio 57,2% oraz 38,3%). Warto dodać, że prezydentami w obu regionach byli wówczas politycy⁸⁷ związani z partią Liga (wcześniej Liga Północna), która zasłynęła jako ugrupowanie promujące powstanie odrębnego państwa na północnych terenach Włoch.

⁸⁵ S. Perrino, *Veneto out of Italy? Dialect, Migration, and Transnational Identity*, „Applied Linguistics” 2013, vol. 34, nr 5, s. 574-575.

⁸⁶ Pytanie referendalne brzmiało dokładnie: „Vuoi che alla Regione del Veneto siano attribuite ulteriori forme e condizioni particolari di autonomia?” („Czy chcesz, aby Regionowi Wenecji Euganejskiej zostały przyznane dodatkowe formy i szczególne warunki autonomii?”); w regionie Lombardii to samo pytanie sformułowano w nieco bardziej rozbudowany sposób, powołując się na artykuł 116 włoskiej konstytucji. Na temat wyników referendum w Wenecji Euganejskiej zob.: <http://referendum2017.consiglioveneto.it/sites/index.html#!/riepilogo> oraz <http://www.regione.veneto.it/web/referendum-autonomia-veneto/scheda-elettorale> – 21 VII 2019; na temat wyników referendum w regionie Lombardii zob. <https://www.regione.lombardia.it/wps/portal/istituzione/HP/DettaglioRedazionale/istituzione/autonomia-della-lombardia/referendum-autonomia/referendum-affluenza-risultati> – 20 VII 2019.

⁸⁷ Luca Zaia w regionie Wenecji Euganejskiej i Roberto Maroni w Lombardii.

Idea niepodległej Padanii jest bodaj najbardziej znanym i najczęściej przywoływanym przykładem włoskiego separatyzmu⁸⁸. Gdyby jej popularyzatorzy zdołali w latach 90. XX wieku zrealizować projekt odrębnego państwa, Padania byłaby dziś krajem o dość rozległej powierzchni, obejmującym grupę północnych regionów włoskich. Mimo rzeszy zwolenników, politycznego zaplecza Ligi Północnej i włoskich intelektualistów popierających ideę autonomii padańskiej, takich jak Gianfranco Miglio czy Gilberto Oneto – osobne państwo Padańczyków nie powstało. Obszar Padanii, nie do końca precyzyjnie wyznaczany przez samych jej pomysłodawców, nie jest terenem jednorodnym: ani kulturowo, ani językowo, ani w sensie gospodarczym czy nawet geograficznym. Jednak utrwalony w zbiorowej świadomości (nie tylko włoskiej) podział na Północ i Południe Italii jako odrębne pod wieloma względami całości posłużył padańskim separatystom jako punkt odniesienia.

Separatystyczne idee narodziły się w szeregach partii Lega Nord per l'Indipendenza della Padania (Liga Północna na rzecz Niepodległości Padanii), powstałej w 1989 roku jako konfederacja sześciu regionalnych ruchów autonomicznych działających w północnych Włoszech⁸⁹. Sympatycy Ligi Północnej w latach swojej największej aktywności sięgali do historii, plemiennych zwyczajów i celtyckich mitów, aby nadać realny kształt wyobrażonej wspólnocie kulturowej ziem padańskich. Padańską tożsamość umacniało istnienie wspólnych wrogów, zmieniających się w zależności od okoliczności politycznych. Najpierw były to włoskie Południe „pasożytyjące” na bogatej Północy (od którego Padańczycy chcieli się odłączyć)⁹⁰ oraz Rzym (stolica) – symbol nadmiernej centralizacji

⁸⁸ O genezie i rozwoju idei Padanii, padańskiej tożsamości promowanej przez Ligę Północną oraz programie i retoryce wyborczej tej partii zob. K. Golemo, *Zielone ludy Padanii. Plemiennie fantazje i ekonomiczne interesy włoskich separatystów*, „Politeja” 2014, nr 31 oraz eadem, *Zielone słońce Alp. Padania – między mitem a rzeczywistością*, [w:] *Włochy wielokulturowe...*, s. 73-96. W ostatnich latach temat działalności Ligi Północnej kontynuowali w Polsce m.in.: B. Secler, *Separatist and Autonomous Tendencies in Modern Italy*, „Przegląd Narodowościowy / Review of Nationalities” 2018, vol. 8, nr 1, s. 103-118; Ł. Wilkoń, *The Populist Chameleon: some general considerations on Lega Nord ideology*, „Studia Politicae Universitatis Silesiensis” 2016, t. 17, s. 158-182.

⁸⁹ Początkowo ugrupowanie nosiło nazwę Movimento Lega Nord (Ruch Liga Północna). W jego skład weszły poszczególne regionalne ugrupowania: Liga Veneta (Liga Wenecka), Lega Lombarda (Liga Lombardzka), Piemont Autonomista (Autonomistyczny Piemont), Unione Ligure (Związek Liguryjski), Lega Emiliano-Romagnola (Liga Emiliańsko-Romańska) i Alleanza Toscana (Sojusz Toskański). Potem dołączyła do tej grupy także Il Melone, lista przedstawicieli rejonu Friuli. Zob. G. Gangemi, *Federalismo e secessionismo nel dibattito politico-culturale italiano*, [w:] *Altre Italie. Identità nazionale e Regioni a statuto speciale*, a cura di G. Nevoła, Carocci, Roma 2003, s. 147, *Biblioteca di Testi e Studi*, 221.

⁹⁰ Chociaż nastawienie legistów do włoskiego Południa nie zawsze było jednoznacznie negatywne. W jednych wypowiedziach oskarżano Południowców o brak woli, bierność, uległość, innym razem traktowano ich jako ofiary złych rządów – najpierw Burbonów, a potem rzymskiej

państwa i przerośniętej biurokracji. W 1996 roku Umberto Bossi, ówczesny lider Ligi Północnej, postulował wyzwolenie Północy z „trudnej sytuacji kolonialnej, w jakiej się znajduje”⁹¹, Padańczyków postrzegał zaś jako ofiary „wewnętrznego kolonializmu”⁹². W jego przemowach Padania przedstawiana była jako gigant, który rzuca wyzwanie Rzymowi⁹³. Potem, kiedy przebrzmiały już postulaty separatystyczne, przeciwnikami Ligi stali się imigranci spoza Unii Europejskiej, Romowie czy muzułmanie – rzekomo zagrażający kulturowej i religijnej tożsamości Włochów. Retoryka antyrzymska i antyimigrancka dawały się zresztą połączyć w obrębie tej samej ksenofobicznej ideologii: jedni i drudzy (Rzymianie i imigranci) przedstawiani byli jako najeźdźcy. „Obsesja tożsamościowa” powracała w dyskursie przedstawicieli Ligi Północnej od początków istnienia tego ugrupowania, zmieniała się tylko hierarchia najgroźniejszych przeciwników. Te etniczne i kulturowe uprzedzenia oraz mity na temat padańskiej wspólnoty stanowiły punkt wyjścia do konkretnych postulatów ekonomicznych – niezależności finansowej i gospodarczej, wszystko to z kolei tworzyło solidną postawę politycznych roszczeń.

Padański separatyzm bazował na elementach dwojakiego rodzaju: kulturowych (etnicznych, językowych) oraz społeczno-ekonomicznych. W niektórych regionach (Piemencie, Lombardii, Friuli) Liga zyskała zwolenników wśród przedstawicieli ruchów regionalistycznych, założonych w latach 60. i 70. XX wieku, właśnie dzięki postulatowi rewitalizacji języków mniejszościowych i dialektów⁹⁴. Do sukcesu partii w regionie Veneto przyczyniła się znacząco antyimigrancka retoryka⁹⁵. W ciągu kilkunastu lat od powstania ugrupowanie przeszło gruntowną metamorfozę: „z niewielkiego ruchu na rzecz etniczno-językowej odrębności północnych regionów Włoch Liga stała się masową partią polityczną”⁹⁶.

centrali. Tłumaczono więc ubóstwo południowych regionów i ich zacofanie w stosunku do rozwiniętej Północy krzywdą, jakiej doznały ze strony egoistycznych elit rządzących. Zob. K. Golemo, *Zielone ludy Padanii...*, s. 443-444.

⁹¹ D. Struska, *Między unitaryzmem a federalizmem. Ewolucja współczesnej myśli i praktyki ustrojowej Włoch*, Techgraf, Warszawa 2008, s. 144.

⁹² M. Aime, *Verdi tribù del Nord. La Lega vista da un antropologo*, Laterza, Roma 2012, s. 46, *Saggi Tascabili Laterza*, 367.

⁹³ D. Struska, *op. cit.*, s. 147.

⁹⁴ G. Campani, *op. cit.*, s. 165. Sformułowanie „języki mniejszościowe” jest używane, wedle obowiązującej w literaturze terminologii, w odniesieniu do języków mniejszości narodowych uznanych przez dane państwo. W tym miejscu stosuję ten termin, rozszerzając jego znaczenie i odnosząc go także do języków regionalnych używanych przez mieszkańców Półwyspu Apenińskiego. *Ibidem*.

⁹⁵ S. Perrino, *Veneto out of Italy?...*, s. 576.

⁹⁶ B. Giordano, *The Politics of the Northern League and Italy's Changing Attitude Towards Europe*, „Perspectives on European Politics and Society” 2004, vol. 5, nr 1, s. 64.

Ciekawym wątkiem jest przemiana obyczajowa legistów⁹⁷. Na początku swojej działalności nawiązywali do celtyckiego rodowodu Padańczyków i plemiennych obyczajów: brali druidzkie śluby, ożywiali pogańskie rytuały związane z bóstwem rzeki Pad. Po atakach na World Trade Center w 2001 roku, kiedy podsycano tezę o islamskim zagrożeniu (ale także ze względów pragmatycznych – potencjalny elektorat partii stanowili dość prości ludzie o konserwatywnych poglądach, którzy nie utożsamiali się z celtyckim folklorem), Liga Północna przyłączyła się do grona żarliwych wyznawców wiary katolickiej w jej najbardziej tradycyjnej postaci⁹⁸. To w czasie wyborów w 2001 roku partia zaczęła odchodzić od zarzutów wobec Południowców, stanowiących jej zdaniem zagrożenie dla kultury i gospodarki Północy. Rozpoczął się nowy etap: oskarżeń wobec zagranicznych imigrantów⁹⁹.

Matteo Salvini, od 2013 roku przewodniczący Ligi Północnej (obecnie partia nazywa się Liga¹⁰⁰), w ostatnich latach umocnił ten konserwatywny nurt, przyjmując we Włoszech rolę głównego obrońcy tradycji katolickiej i łącząc ją ze skrajnie nacjonalistyczną, antyeuropejską, ksenofobiczną ideologią skierowaną przeciwko imigrantom i uchodźcom. Od początków istnienia partię cechował dyskurs populistyczny. Kiedyś było to rozpatrywanie sytuacji północnych Włoch w kategoriach centrum–peryferie i w ramach dychotomii „lud”–„elity rządzące”¹⁰¹, obecnie motorem populistycznych haseł jest strach przed przybyszami i liberalizacją zagrażającą tradycyjnym wartościom. W radykalnych wypowiedziach działaczy Ligi Północnej wielokrotnie pojawiały się treści rasistowskie, rozpowszechniane przez nich m.in. w mediach społecznościowych¹⁰².

⁹⁷ Od włoskiego słowa *leghista* – zwolennik partii Liga Północna.

⁹⁸ Więcej na ten temat zob. K. Golemo, *Zielone ludy Padanii...*, *passim*.

⁹⁹ S. Perrino, *Veneto out of Italy?*..., s. 577.

¹⁰⁰ Przy okazji wyborów do włoskiego parlamentu w 2018 roku partia zmieniła nazwę z „Ligi Północnej” na „Ligę”, dając tym samym do zrozumienia, że pragnie dotrzeć ze swoim programem w nowe miejsca i reprezentować ogół włoskich obywateli, nie tylko tych z północnych regionów. Startowała pod przewodnim hasłem „LEGA Salvini premier” (proponując Salviniego na premiera). O zmianie retoryki partyjnej i jej zasięgu na ogólnowłoski świadczyło także powołanie w 2014 roku siostrzanego ugrupowania Noi con Salvini (My z Salvinim) – podobnie jak Liga o profilu prawicowym, populistycznym, antyimigranckim, eurosceptycznym – skierowanego do włoskich wyborców ze środkowych i południowych regionów kraju, w których Liga Północna nie miała swojej reprezentacji.

¹⁰¹ D. McDonnell, *A Weekend in Padania: Regionalist Populism and the Lega Nord*, „Politics” 2006, vol. 26, nr 2, s. 126. Artykuł opublikowano w sekcji tematycznej zatytułowanej „Alpejski Populizm”.

¹⁰² Na ten temat zob. P. Andrisani, *Facebook: le nuove forme di razzismo online*, [w:] *Cronache di ordinario razzismo. Secondo libro bianco sul razzismo in Italia*, a cura di Lunaria, Edizioni

Przykład Padanii pokazuje, że stworzona i zobiektywizowana „etniczność” oraz skuteczne wywoływanie poczucia przynależności do wyobrażonej (ale przekonująco urealnionej) wspólnoty kulturowej mogą wspomóc walkę o konkretne interesy polityczne i ekonomiczne. Retoryka zwolenników niezależnej Padanii mniej lub bardziej świadomie odwoływała się do zakorzenionego od czasów Risorgimento rozłamu Italii na Północ i Południe. Już na przełomie XIX i XX wieku niektórzy włoscy antropolodzy interpretowali południowe zapóźnienie kulturowe według rasistowskiego klucza. Przekonywali, że dwie Italie, zamieszkałe przez różniące się od siebie plemiona, nigdy nie będą potrafiły naprawdę się zespolić¹⁰³.

Poza Lombardią, która stanowiła bazę ideologii padańskiej i była punktem wyjścia dla idei niezależnej Północy jeszcze przed powstaniem Ligi Północnej, ważne miejsce na geograficznej (i symbolicznej) mapie Padanii od początku zajmowała Wenecja. To w tym mieście kończy swój bieg „święta rzeka” Pad, zasilając wody Adriatyku. Właśnie tam odbywało się również coroczne Święto ludów padańskich (Festa dei popoli padani), które do 2015 r. przyciągało rzesze zwolenników Ligi. Miasto na wodzie to także meta rytualnego pochodu, w którym przenosi się ampułki napełnione wodą z rzeki Pad w miejscowości Pian del Re u stóp góry Monviso (gdzie znajdują się źródła) aż do Wenecji, gdzie się je opróżnia, wlewając zawartość do Morza Adriatyckiego, traktowanego jako przedłużenie Padu. Rytuał ten ma symbolizować i potwierdzać jedność wszystkich Padańczyków¹⁰⁴.

Słabość postulowanego „państwa padańskiego” odsłoniły m.in. dążenia do odrębności, które pojawiły się w regionie Veneto (Wenecji Euganejskiej)¹⁰⁵, czyli wewnątrz samej Padanii promowanej przez Ligę. W 1997 roku ośmiu aktywistów-rebeliantów zajęło dzwonnice na placu św. Marka w Wenecji, domagając się autonomii dla ziem byłej Republiki Weneckiej, a dokładniej – oddzielenia ich zarówno od Italii, jak i od Padanii. Posunięcie to przyczyniło się do osłabienia mitu Padanii w regionie Veneto i unaocznilo „próżnię” idei tożsamości padańskiej. Zdaniem niektórych badaczy dużo sensowniejsze i łatwiejsze do

dell'Asino, Roma 2011, s. 151-153, *I Libri Necessari. I Libri de lo Straniero*. Autorka raportu pisze, że znaczna liczba stron zawierających nawoływanie do nienawiści jest prowadzona przez działaczy i sympatyków Ligi Północnej. Podaje m.in. przykład gry/aplikacji zamieszczonej na Facebooku przez Renza Bossiego, syna ówczesnego lidera partii, zatytułowanej „Rimbalza il clandestino” (Odbij nielegalnego imigranta). Zadaniem grających było usuwanie (poprzez kliknięcie) łodzi wypełnionych imigrantami, aby nie dopuścić do ich dopłynięcia do brzegu. Gra cieszyła się dużą popularnością zwolenników Ligi na stronie partii. *Ibidem*, s. 152.

¹⁰³ G. Belardelli, *Le due Italie*, s. 57.

¹⁰⁴ Zob. M. Aime, *op. cit.*, s. 29-31.

¹⁰⁵ Używam tych dwóch nazw (polskiej i włoskiej) wymiennie.

zaakceptowania byłoby odłączenie się właśnie terytorium niegdysiejszej Republiki Weneckiej jako pewnej wspólnoty historycznej i kulturowej¹⁰⁶. To wielonarodowościowe i wieloreligijne państwo było najdłużej istniejącą republiką w dziejach (nieprzerwanie od VIII wieku do 1797 roku, kiedy na mocy pokoju w Campo Formio została przekazana Austrii), a przez stulecia jednym z najmocniejszych graczy w basenie Morza Śródziemnego. Zamożność oraz bogactwo kulturowe Republiki łączyły się z wolnością obyczajową i silnym poczuciem niezależności. W 1848 roku w należącym do Austrii Królestwie Lombardzko-Weneckim wszczęto antyaustriackie powstanie. W ciągu kilku dni powstańcy proklamowali wówczas wenecką Republikę Świętego Marka. Ten niepodległościowy zryw został wkrótce stłumiony, a Wenecja stała się potem w wyniku procesów Risorgimento częścią Królestwa Włoskiego.

Tendencje autonomiczne w Veneto są współcześnie mocno związane z postulatami ochrony języka (dialektu)¹⁰⁷ weneckiego. Dążenia do jego ożywiania stają się częścią szerszego projektu rewitalizacji społeczno-kulturowej i wyrazem etnoregionalistycznych aspiracji w regionie Wenecji Euganejskiej. Perrino, analizując partyjne hasła, emblematy czy teksty programowe, a także fragmenty przemówień lokalnych polityków, pokazała, jak promocja języka wpływa na umacnianie się tożsamości (zarówno na poziomie zbiorowym, jak i osobistym, intymnym). Wytwarzanie się tej lokalnej tożsamości opartej na języku ma być reakcją na wzrastający napływ migrantów i uchodźców – do regionu, do Włoch i do Europy w ogóle¹⁰⁸. Badaczka wykazała, że język używany w przestrzeni publicznej przez przedstawicieli partii separatystycznych w regionie Veneto (głównie Ligi Weneckiej, będącej frakcją Ligi Północnej) łączy cechy dyskursu natywistycznego (odwołania do rdzennej kultury) i agresywnego rasistowskiego przekazu przeciwko napływowym mieszkańcom. Stosowanie naprzemiennie różnych kodów komunikacyjnych (przeplatanie się standardowego języka włoskiego i dialektu weneckiego w przemówieniach polityków, w zależności od podejmowanych wątków) arbitralnie włącza słuchaczy w uczestnictwo w publicznym wydarzeniu i wyłącza ich z niego¹⁰⁹.

¹⁰⁶ G. Gangemi, *op. cit.*, s. 142, 145. Tym bardziej, że z punktu widzenia „hydrograficznego” (czyli z perspektywy, którą przyjmują sami legiści: Padanię wyznacza obszar rzeki Pad i jej dopływów) terytoria weneckie nie są ziemiami padańskimi. *Ibidem*, s. 148.

¹⁰⁷ Wenecki bywa przez językoznawców klasyfikowany jako dialekt włoskiego, ale mieszkańcy regionu Veneto często uważają go za odrębny język.

¹⁰⁸ S. Perrino, *Intimate Identities and Language Revitalization in Veneto, Northern Italy*, „Journal of Cross-Cultural and Interlanguage Communication” 2018, vol. 38, nr 1, s. 29-50, *passim*.

¹⁰⁹ Zob. eadem, *Exclusionary Intimacies: Racialized language in Veneto, Northern Italy*, „Language & Communication” 2018, vol. 59, s. 28-41.

Przedstawiciele ugrupowań politycznych i działacze na rzecz rewitalizacji języka weneckiego z jednej strony próbują wykluczać ze wspólnoty imigrantów, z drugiej zaś budują poczucie transnarodowej weneckiej tożsamości, która miałaby łączyć emigrantów z regionu Veneto rozsianych po świecie. Ich celem staje się więc diaspora wenecka w różnych częściach globu. Założone z inicjatywy Ligi Weneckiej stowarzyszenie Veneti nel mondo (Wenecjanie w świecie) ma na celu promowanie dialektu weneckiego i kultury regionu – zarówno przez media i kanały wirtualne, jak i dzięki lokalnym inicjatywom – w społecznościach emigranckich w Argentynie, Brazylii, Chile, Urugwaju, Australii, Chinach czy Stanach Zjednoczonych¹¹⁰. Działające od 1998 roku stowarzyszenie dociera współcześnie przez swoje różne oddziały do ok. 5 mln osób z weneckiej diaspory, która wciąż pielęgnuje własny język i kulturę. Aby jeszcze skuteczniej wspierać tę grupę, nazywaną *l'altro Veneto* („inną Wenecją Euganejską”), powstała sieć GlobalVen. Jej celem jest docieranie przede wszystkim do nowych emigrantów z regionu Veneto, szczególnie do osób z kwalifikacjami (biznesmenów, naukowców, artystów, rzemieślników), i umożliwianie kulturowej wymiany między nimi samymi oraz nimi a włoskim regionem – macierzą „weneckości”. Co ciekawe, to ożywianie i podtrzymywanie dialektu weneckiego także poza granicami Włoch wiąże się z akceptacją różnych jego odmian i hybrydowych form powstających na styku weneckiego z językami kraju zamieszkania emigrantów. Mówi się o istnieniu np. takich odmian, jak wenecki-argentyński (z elementami hiszpańskiego) czy wenecki-brazylijski (z mocnymi naleciałościami portugalskiego z Brazylii, szczególnie z rejonu Rio Grande do Sul, gdzie osiadła spora grupa włoskich emigrantów z regionu Veneto). Wenecki w różnych hybrydalnych wariantach staje się więc międzynarodowym kodem, zglobalizowanym przejawem regionalnego dziedzictwa (*haritage code*)¹¹¹. Ugrupowaniami, które postawiły sobie za cel upowszechnianie weneckiego w dyskursie publicznym, były w ostatnich latach partie Liga Veneta (Liga Wenecka) i bardziej radykalna Veneto Stato (Państwo Veneto)¹¹². Jednak mimo starań trudno im przewyciężyć dominację standardo-

¹¹⁰ Eadem, *Veneto out of Italy?*..., s. 577-578. Zob. strona internetowa Veneti nel mondo: <http://www.venetinelmondo.org/> – 28 VII 2019.

¹¹¹ *Ibidem*, s. 585-586. Można się zatem zastanawiać, jak mogłoby wyglądać niezależne weneckie państwo, skoro mieliby się z nim utożsamiać zarówno mieszkańcy regionu mówiący dialektem weneckim, jak i przedstawiciele diaspory, porozumiewający się różnymi hybrydowymi formami powstałymi na bazie weneckiego. *Ibidem*.

¹¹² W regionie Wenecji Euganejskiej na przestrzeni ostatnich kilku dekad działały różne ugrupowania stawiające sobie za cel osiągnięcie niezależności od włoskiego państwa, w sposób mniej lub bardziej radykalny. Najstarsza i najbardziej rozpoznawalna jest powstała w 1979 roku Liga Veneta (po wenecku *Liga Vènetà*; Liga Wenecka); pełna jej nazwa to Liga Wenecka-Liga Północna. W 1998 roku odłączyła się od niej frakcja pod nazwą Liga Veneta Repubblica (Liga Wenecka Re-

wego włoskiego, uważanego ciągle w sferze publicznej za narzędzie „elokwencji i efektywności”¹¹³.

Tendencje separatystyczne we Włoszech, w ich szczególnej wyspiarskiej odmianie, występowały również na Sardynii. Przykład tej wyspy pokazuje, jak kwestie autonomii i walka o szczególne prawa dla regionu mogą górować nad identyfikacją z określonym nurtem politycznym. Najbardziej aktywna lokalna partia separatystyczna, Partito Sardo d’Azione (Sardyńska Partia Działania, PSdA), od początku istnienia wielokrotnie zmieniała sympatie polityczne i wchodziła w koalicje z różnymi ugrupowaniami, sytuującymi się po skrajnych stronach włoskiej i regionalnej sceny politycznej. Jej założycielami byli powracający z frontu w 1921 roku żołnierze, którzy walczyli w I wojnie światowej na kontynencie. Partia powstała z inspiracji socjalistycznej, rewolucyjnej – dla jej inicjatorów, Emilio Lussu i Camillo Belliniego, ważne były ideały wolności i równości. Głównymi celami PSdA stały się ochrona i promocja kultury sardyńskiej: od pierwszych lat działalności partia deklarowała zaangażowanie w kwestie sardyńskiej autonomii¹¹⁴.

Odwołania do etniczno-językowej odrębności Sardynii i konkretne postulaty ochrony języka sardyńskiego pojawiły się w programie PSdA stosunkowo późno, dopiero w drugiej połowie lat 60. XX wieku, ale potem stały się zasadniczym elementem sardyńskiej myśli autonomicznej (*sardismo*) w ogóle. Propagatorem idei etnonacjonalistycznych w PSdA był Antonio Simon Mossa, zwolennik „federalizmu etnii”, który koncentrował się na ochronie historii, języka i kultury. Przejście od idei autonomicznych do separatystycznych nastąpiło w partii pod koniec lat 70. XX wieku. Od tego momentu odwołania do etnonacjonalizmu i kwestii językowej stały się zresztą ważnym punktem także w programach innych, pozapartyjnych ruchów (jak Su Populu sardu – Sardyński Lud czy Nazione sarda – Sardyński Naród) oraz w środowisku różnych grup walczących o niepodległość Sardynii (il Movimento indipendentista rivoluzionario sardo, il Fronte di liberazione della Sardegna, il Fronte indipendentista sardo, Partito

publika). W latach 2010-2016 działało ugrupowanie Veneto Stato (Państwo Veneto), które w 2016 roku przeobraziło się w Siamo Veneto (Jesteśmy Veneto). W 2014 roku utworzono też koalicję partii separatystycznych/walczących o autonomię o nazwie Noi Veneto Indipendente (My Niepodległe Veneto), w której skład weszły Liga Veneta Repubblica, Veneto Stato i inne mniejsze partie.

¹¹³ *Ibidem*, s. 588. Sabina Perrino przytacza doświadczenia ze swoich badań terenowych na obszarze Wenecji Eugenejskiej, które mogą świadczyć o pewnej niekonsekwencji lokalnych działaczy. Przedstawiciele partii politycznych postulujących niezależność tego regionu od Włoch, a nawet od UE, w wywiadach z nią unikali dialektu weneckiego (tak promowanego w programach politycznych) i preferowali rozmowę w standardowym języku włoskim.

¹¹⁴ G. Campani, *op. cit.*, s. 86-87.

indipendentista sardo)¹¹⁵. Partia PSdA była też jednym z założycieli European Free Alliance (Wolnego Sojuszu Europejskiego), organizacji partyjnej skupiającej różne ugrupowania nacjonalistyczne i regionalistyczne działające w Europie¹¹⁶.

W latach 70. XX wieku nastawienie sardyńskich nacjonalistów do państwa włoskiego stało się bardziej radykalne, lewicowi separatyści rośli w siłę. Skrajne postawy pojawiały się także wśród katalońskiej mniejszości na Sardynii. Rafael Caria, sardyński aktywista walczący o prawa ludności katalońskojęzycznej w rejonie Alghero, nawoływał do pogłębiania znajomości języka katalońskiego (w odmianie *algherese*), traktując to jako konieczny krok na drodze do przyszłego wyzwolenia. Sardynię nazywał otwarcie „kolonią” Włoch. W 1980 roku Caria założył lewicową organizację separatystyczną Sardenya i Llibertat (Sardynia i Wolność), której nazwa nawiązywała do baskijskiej organizacji ETA (Euskadi ta Askatasuna – Baskonia i Wolność)¹¹⁷.

Współcześnie nastroje są dużo bardziej umiarkowane: regionalni działacze partyjni i społeczni w większości nie wysuwają radykalnych haseł, koncentrując się na przestrzeganiu zasad autonomii gwarantowanych w statucie regionu, ochronie zasobów naturalnych, przyrody i kulturowego dziedzictwa wyspy. Główna siła polityczna regionu, Partito Sardo d’Azione, weszła w ostatnim czasie w centroprawicową koalicję pod przewodnictwem Ligi (Północnej). W wyborach regionalnych w 2019 roku zdobyła prawie 10% głosów, zajmując trzecie miejsce. Prezydentem Sardynii został wówczas wywodzący się z tej partii Christian Solinas¹¹⁸.

¹¹⁵ Kolejno: Sardyński Rewolucyjny Ruch Niepodległościowy, Front Wyzwolenia Sardynii, Sardyński Front Niepodległościowy, Sardyńska Partia Niepodległościowa. Zob. P. Segatti, S. Guglielmi, *Identità regionali e varietà linguistiche: Friuli Venezia Giulia e Sardegna*, [w:] *L'Italia e le sue regioni*, vol. 1: *Istituzioni*, a cura di M. Salvati, L. Sciolla, Enciclopedia Treccani, Roma 2015, s. 286-287.

¹¹⁶ E. Hepburn, *Explaining Failure: the Highs and Lows of Sardinian Nationalism*, „Regional & Federal Studies” 2009, vol. 19, nr 4-5, s. 9.

¹¹⁷ M. A. Farinelli, *The Invisible Motherland? The Catalan-speaking Minority in Sardinia and Catalan Nationalism*, „Studies on National Movements” 2014, nr 2, s. 17-18, <http://snm.nise.eu/index.php/studies/article/view/0206a/21> – 30 III 2019.

¹¹⁸ Zob. *Risultati elettorali – Regionali 2019*, [on-line:] <http://www.sardegnaelezioni.it/it/regionali/2019/risultati-elettorali> – 20 VII 2019. Na temat genezy i rozwoju sardyńskiego nacjonalizmu (*sardismo*) i przemian na sardyńskiej scenie politycznej po II wojnie światowej zob. np. m.in.: A. Accardo, *Sardegna: le iniquitudini di una regione autonoma*, [w:] *Altre Italie...*; E. Hepburn, *op. cit.*, s. 595-618. Do kwestii sardyńskiej autonomii powracam także w rozdziale *Sardynia. Wyspa na skrzyżowaniu kultur* niniejszej książki.

Różne oblicza włoskości

Specyfika włoskiej tożsamości polegała od wieków na jej „policentryzmie, fakcie, że jest ona mozaiką, siecią, archipelagiem (?) – najrozmaitszych tradycji historycznych, kulturowych, antropologicznych, językowych [...]”¹¹⁹. Włochy bywają dziś nazywane krajem „przypadkowo zjednoczonym i trwale prowizorycznym”¹²⁰. Jak współcześnie zdefiniować „włoskość”? Czy w dzisiejszym świecie międzykulturowych przepływów i wzmożonej mobilności ludzi ponad granicami państw da się jeszcze określić, czym jest narodowa tożsamość? Patrząc na historyczne losy różnych obszarów Półwyspu Apenińskiego i współczesną kulturową mozaikę włoskich regionów, coraz trudniej mówić o tradycyjnym podziale na „miejscowych” i „napływowych”, na tych „z Północy” i tych „z Południa”, na „swoich” i „obcych”. Dialektyczna zależność między „wewnętrznym” i „zewnętrznym”, lokalnym i globalnym, uniwersalnym i partykularnym nabiera obecnie coraz bardziej zwrotnego charakteru, staje się względna¹²¹.

Już w latach 70. ubiegłego wieku Lucio Dalla śpiewał o kulturowym melanżu stolicy Lombardii, wskazując na jego jednoczesne kosmopolityzm i swojskość: Mediolan kantorów i banków, siedziba finansjery i rozpusty, wie, co to prawdziwa rozrywka. Położony w sąsiedztwie Europy, a jednocześnie w zasięgu ręki, „zadaje pytanie po niemiecku, a odpowiada po sycylijsku”¹²². Współcześnie ta integracja Północy i Południa ma w Mediolanie także inne oblicza. Lombardzkie miasto jest główną siedzibą kalabryjskiej organizacji przestępczej ‘*ndrangheta*, której nowi szefowie – prowadzący luksusowe mediolańskie życie i legalne biznesy oraz unikający niepotrzebnego rozlewu krwi – kontrolują stamtąd rynek narkotykowy w całych Włoszech¹²³. Postępującą transkulturowość widać też na

¹¹⁹ J. Ugniewska, *Jeszcze nie w Polsce: czy Włochy istnieją*, dwutygodnik.com, [on-line:] <https://www.dwutygodnik.com/artukul/808-jeszcze-nie-w-polsce-czy-wlochy-istnieja.html> – 9 X 2019.

¹²⁰ *Ibidem*. Autorka przytacza to określenie za włoskim reporterem: G. Visetti, *Ex Italia. Viaggio nel Paese che non sa più chi è*, Baldini Castoldi Dalai, Milano 2009, *Boe*, 153.

¹²¹ Por. T. Paleczny, *Interpersonalne stosunki międzykulturowe*, Wydawnictwo Uniwersytetu Jagiellońskiego, Kraków 2007, s. 240.

¹²² Swobodne tłumaczenie fragmentów tekstu piosenki Lucia Dalli zatytułowanej *Milano* (album *Lucio Dalla* z 1979 roku). W oryginale: „Milano vicino all’Europa / Milano che banche che cambi / Milano gambe aperte / Milano che ride e si diverte [...] / Milano a portata di mano / ti fa una domanda in tedesco / e ti risponde in siciliano [...]”.

¹²³ Zob. francuski film dokumentalny *Baby Boss. Italy’s New Face of Terror* (reż. Raphael Tresnini, Nicolas Dumond, 2018). Reportaż pokazała stacja TVN24 14 VII 2019 o godz. 12:45, w cyklu *Ewa Ewart poleca*.

przykładzie zmieniającego się rynku pracy: od kilku lat wyrabianiem pizzy zajmują się w Mediolanie głównie Południowcy – już nie, jak to kiedyś bywało, z Neapolu, ale przede wszystkim z Egiptu¹²⁴.

Pytania o przynależność do wspólnoty narodowej, na co dzień rozmywające się pod wpływem różnych indywidualnych decyzji i tożsamościowych wyborów, powracają w szczególnych sytuacjach. Obchody 150. rocznicy zjednoczenia skłoniły do refleksji nad poczuciem włoskości, która od momentu powstania Włoch pozostaje kwestią problematyczną, niedookreśloną. Jak stwierdził Galli della Loggia, długa nieobecność włoskiego państwa, a potem brak legitymizacji dla niego ze strony społeczeństwa spowodowały słabość ducha narodowego i tożsamości narodowej. Włosi, pisał, mają bardzo niewielkie poczucie, że są narodem, i niewiele okazji, aby to okazywać¹²⁵. Jak zauważa Joanna Ugniewska, Włochy to „kolaż, konglomerat, raczej rama niż obraz”, a ich mieszkańcy odwołują się na pierwszym miejscu do przynależności regionalnej czy lokalnej, a nie narodowej – włoskiej¹²⁶. Teksty zawarte w przywoływanej na wstępie tego rozdziału książce *Scusi, lei si sente Italiano?* pokazują, że włoskość istnieje jako osobna kategoria i że można ją interpretować i odczuwać na wiele sposobów.

Włosko-somalijska pisarka Igiaba Scego w bardzo osobisty, szczery i momentami zabawny sposób opowiada, jak bardzo czuje się Włoszką w różnych prozaicznych sytuacjach dnia codziennego¹²⁷. Ale jednocześnie ubolewa, że w czasie celebrowanej w 2011 roku rocznicy Risorgimento nie znalazło się miejsce na dyskusję o imperialistycznych zakusach w okresie pozejednoczeniowym oraz o spadku, jaki pozostawiła we Włoszech epoka kolonializmu. „W 150. rocznicę o Afryce w ogóle nie wspomniano”¹²⁸, choć przecież kulturowe odwołania do „włoskiej Afryki” były pod koniec XIX wieku ważną częścią narodowego projektu „stwarzania Włochów” w dopiero co utworzonym państwie¹²⁹. Włoska pisarka Dacia Maraini przypomina o jeszcze innym wymiarze włoskości – tworzonym przez najnowsze pokolenia włoskich emigrantów:

Ta Italia, która mentalnie szuka domu, jest ciekawa i otwarta, roztropna i gotowa, by poddać pod dyskusję swoje wątpliwości, przybiera nowe kształty, nieocze-

¹²⁴ Zob. notatkę prasową w mediolańskiej gazecie „Il Giorno”, [on-line:] <https://www.ilgiorno.it/milano/cronaca/pizzerie-1.2424805> – 23 VII 2019.

¹²⁵ E. Galli della Loggia, *op. cit.*, s. 155-157.

¹²⁶ J. Ugniewska, *op. cit.*

¹²⁷ *Scusi, lei si...*, s. VII-VIII. Autorzy publikacji cytują w niej fragment opowiadania Igiaby Scego *Salsicce*.

¹²⁸ R. Bianchi, I. Scego, *op. cit.*, s. 69.

¹²⁹ Zob. N. Labanca, *op. cit.*, s. 286.

kiwane i nieprzewidywalne. Tworzą ją osoby, których nie interesuje włoska zaściankowość ani gnuśny i kłótniwy parlament. Poszukują nowej Italii, którą także oni będą mogli budować. Italii, która świadomie uznaje swoją płodną przeszłość i chce znów przewodzić, ale na polu idei i odkryć, tak jak w wielu szczęśliwych momentach naszej historii¹³⁰.

¹³⁰ D. Maraini, *Quell'Italia in esilio che guarda avanti*, [w:] *Scusi, lei si...*, s. 163.